

inną winy tylko jedynie dla tego, że jest polską, znajduje się w wieku cywilizacji ze strony władz państwa i narodu głoszącego misję cywilizacji, postępu, wolności i sprawiedliwości, odsądzoną od pełni praw obywatelskich, do których których należy naturalnie w nie ostatnim szeregu możność sprawowania publicznych urzędów państwa, a co więcej gminy. Wprawdzie mieliśmy już liczne podobnego systemu i postępowania w ciągu długoletniego doświadczenia przykłady; procedura podobna nie była dla nas nową, — zasługę wyraźnego i kategorycznego przyznania się do uchwały i praktyki podobnego systemu mają jednakże dotychczas dopiero byli ministrowie sprawiedliwości hr. Lippe w wiadomym swym reskrypcie o sędziach i adwokatach Polakach z miesiąca kwietnia r. 1864 i regencya kwidzińska w obecnej swjej odpowiedzi.

W obec podobnego systemu i podobnej jego praktyki razi nas przedewszystkiem hipokryzja i niekonsekwencja narodowo-liberalizmu prusko-niemieckiego. Rozczulając się długimi latami w interesie równouprawnienia żydów, uważając za ciężkie pogwałcenie wszelkich względów sprawiedliwości najmniejsze ograniczenia, jakie prawodawstwo z powodów różnicy religijnej i narodowej względem nich pozostawilo, nie znajduje opinia publiczna niemiecka, gazeciarstwo narodowo-liberalne ani jednego słowa nagany dla podobnego, względem nas praktykowanego systemu, jakkolwiek im wszelkie szczegóły jego znane i jakkolwiek o nich bez zarumienienia wspominają. Czyż to, pytamy się, nie jest dowodem owej Hundemuth national-liberalizmu? Gdzie, dalej pytamy, podziwiamy się w obec praktyki podobnego systemu cały przybór zdawkowych frazesów o misji cywilizacyjnej, o liberalizm, o postępie, a nadewszystko o sprawiedliwość niemieckiej, o równouprawnienie, jakimżeż obywatela państwa bez względu na różnicę wiary i narodowości darzą? Radzibyśmy usłyszeć odpowiedź na nasze zapytanie i ujrzeć nareszcie świadczący o niezamierłym uczuciu wstydu rumieniec na niemieckich licach. — Czyż doczekamy się nareszcie tego zadowolnienia? Świadectwo kwidzińskiej regencyi będzie zresztą wyborem tematem dla przyszłych naszych posłów na sejmie pruskim, nie w celu zyskania jakiegos praktycznego rezultatu, lecz dla zabawy Izby i pouczenia opinii europejskiej o prawdzie naszych stosunków i praktyce sprawiedliwości niemieckiej.

Wiadomości urzędowe.

NPańczył lądatorowi powiatu kluczborskiego hr. Monts nadać pozwolenie do noszenia cesarsko-rosyjskiego orderu św. Stanisława drugiej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 21 czerwca.

(Komitet centralny i nasze dzienniki. — Apatya. — Komitet żydowski i Świętojurcy. — Memoriał klubu postępowego. — Upały, urodzaje, festyny. — Teatr. — Pani Nowakowska. — Panna Bogusławska. — Wysełki. — Przemysł i Matejko.)

(T) Nic a nie komitet centralny nie robi. Ledwie w kilku powiatach pozawizwały się staraniem komitetu centralnego komitety powiatowe. Tak pisze Dziennik polski. Komitet centralny energicznie nad zorganizowaniem agitacji wyborczej pracuje. Komitety powiatowe z inicjatywy komitetu centralnego wszędzie już pozawizywane, ledwie w czterech powiatach tylko nie powstały jeszcze takie komitety przedwyborcze. Tak znowu pisze Gazeta narodowa. Teraz zgadnij Jezu kto cię bije, zgadnij czytelniku, który dziennik pisze prawdę? Otóż o ile tu wiemy leży prawda w pośrodku. Komitet centralny, robi mało, stara się jednak jak umie o tworzenie komitetów powiatowych a jeżeli jeszcze nie taka wielka liczba tych komitetów jest dotychczas zorganizowana jak to Gaz. nar. utrzymuje, to nie tyle w tym winą komitetu centralnego, ile samych wyborców których rozruszać nie sposób. Taka jeszcze prawie wszędzie panuje

niewzruszony litanii do patrona dobrej śmierci, św. Józefa.

Gdy drzwi po cichu otwary się i stanęłam w progu, Mańkiewiczowa zwróciła oczy, postrzegła mnie, lecz nie przerwała młotliw. ... Stale, odmawiali ją aż do antyfony, starszek cicho powtarzał: — Módl się za nami!

Dopiero po skończonej litanii wstała, opierając się ręką o ziemię starszka i zawołała: — Bądź Jezu pochwalony! Syruć żyje! Dziadek, który sądząc, że chłopiec był wszedł, głowy nie podnosił i nie widział mnie, pochwylił się na posłaniu i krzyknął: — Syruć, dziecko moje! żyjesz!

Siedem całować ich ręce, dopiero zobaczyli rękę na temblaku okrwawioną i poszarpany mundur na mnie. ...

Ranny nieboraczko! zawołała starszka, ręką... co? strzaskana. ...

— Dziękujmy Bogu że żyjemy! odrzekłem, straszne przeżyliśmy godziny.

— Moje dziecko, odparł stary, spokojniejszym niż dawniej głosem, — nie to było tobie bić się i bronić narażać, ale nam tu bezbronny tyle godzin niechybnej śmierci czekać i słyszeć ją chodząc w koło... wdzierając się do domu, dobijając do drzwi, szturmując do okien, oddalając się na chwilę i powracając znowu... i czekać i modlić się — i ocalić cudem. ...

Głosu mu nie stało... odetchnął i mówił dalej: — Któż wie? powrócą może jeszcze a naówczas zemsta ich nie pozostanie nikomu. ...

Strzały dające się słyszeć w oddaleniu, tym sł-

apatya, że na zgromadzenia relacyjne zwoływane w kilku miejscach przez posłów, ledwie po czterech lub pięciu wyborców przybywa. Tę większą apatya pod względem wyborów bezpośrednich. Jeszcze czas o tem myśleć pocieszący jeden. Ba, kto wie czy nawet do wyborów bezpośrednich przyjdzie, wcale ich jeszcze nie rozpisanie, kto wie, może w skutek tego lub owego zmiany się ministerstwo i ustawa jeszcze w życie wprowadzona nie zostanie, powiadają inni, a ogół sakramentalnym „jakoś to będzie” odpowiada na czynione przedstawienia, że wybory źle wypaść mogą, jeżeli nieczynność nasza dalej potrwa. W obec tego nie ma się co dziwić, że akcyja wyborcza jest u nas jeszcze w pieluszkach, że mało kto się nią zajmuje, że nie widać skutków czynności komitetu centralnego, który — suum cuique — nie bardzo znowu tę czynność rozwija. Z komitetem żydowskim stoi sprawa także w zawieszaniu. Komitet centralny oświadczył, że pomimo tego i owego, gotów dla świętej zgody porozumieć się z komitetem żydowskim. Komitet żydowski znowu zważywszy to i zważywszy tamto, uchwalił także wejść w porozumienie z komitetem centralnym. Powziął także uchwały, czekając obydwa komitety na siebie. Żaden pierwszy krok nie robi. Tak dziś tu sprawa stoi, albo raczej wiś. Całe szczęście że żydzi jeżeliby nawet chcieli przeciw komitetowi centralnemu działać czegożby im nie przypuszczam — jeżeliby jaka np. klika centralistyczna z Szomera chciała znaleźć innych sprzymierzeńców, to ich w kraju nie znajdzie. Partii świętojurczyki, która notabene wezwala formalnie żydów do współdziałania, nie potrzebują. Żydom może chodzić tylko o wybory z miast, bo ani w kurii większych posiadłości ani w kurii gmin wiejskich nie mają i nie mogą pretensji być wybierani. Cóż im w miastach partya świętojurska pomoże? Żydy mogą oddać tej partii usługi w gminach wiejskich za pośrednictwem arendarzy i innych wśród chłopów osiadłych współwyznawców swoich, którzy zwykle na chłopów z różnych powodów większy wpływ mają niż dwór niż ksiądz, ale Rusini nie przyczyniają się z pewnością do tego, aby w tym lub owym mieście żyd posłem obrany został, przyczynić się do tego nie zechcą a ze względu na bardzo małą ilość wyborców ruskich po miastach przyczynić się nawet nie mogą. Z tej strony można więc być spokojnym że do sojuszu między Szomerem a S. Jurem nie przyjdzie.

Nie wypływa jednak z tego bynajmniej, by ułożenie się z komitetem żydowskim, nasz centralny komitet odkładał ad calendas graecas. Pomocy żydów użyć już teraz należy do przygotowań, zwłaszcza że najdalej we wrześniu przystąpić już będzie trzeba do wyborów. Dwa miesiące czasu do zorganizowania akcyi wyborczej, w obec naszej obojętności i ospałości, to bardzo mało. Nie należy więc tracić czasu lecz na serio zająć się już pracą. Wątpię, żeby memoriał klubu postępowego przesłany dziś komitetowi centralnemu na ręce wiceprezesa p. Smarzewskiego, bardzo wiele pomógł. Pisałem wam już o tym memoriale. Ogłasza go dziś w całej osnovie Dziennik polski. Zawiera on wiele zdrowych rad danych komitetowi centralnemu, który dla dobra sprawy uwzględnić je winien i — tę nadzieję mieć wolno — choć w części zapewne uwzględni. Obecnie o ile wiem zajmuje się komitet centralny projektem organizacji komitetów okręgowych, w których skład wchodzić będą delegaci komitetów powiatowych.

Po deszczach które nas tak prześladowały, przysiężną mamy teraz pogodę, a upały lipcowe. Urodzaje też, jak z różnych stron donoszą wiele obiecujące. Lwów zwolna wydłubnia się poczyną, kto może a potrzebuje spieszy do wód, lub na wieś. Wiele także osób wyjeżdża już na wystawę wiedeńską, którą dotychczas bardzo mało kto zjadł. Festyny na różne cele dobroczynne udają się teraz przy sprzyjającej pogodzie. W niedzielę mieliśmy ich dwa: Jeden na dochód Gwiazdy — której pomimo udawania się o pomoc do ministra Ziemiałkowskiego, nie pozwolono urządzić loteryi fantowej — i w ogrodzie miejskim, na dochód zakładu św. Łazarza. Obadwa powiodły się dobrze. Publiczności było pełno w obu ogrodach, a i w teatrze gdzie po raz ostatni w Fredy Przyjaciółach Richter jako Smakosz występował, zebrała się publiczność bardzo liczna.

Obecnie występuje w teatrze naszym jako gość wasza prima donna pani Nowakowska. Wczoraj był pierwszy jej występ w Adrienne. Zaimponowała publiczności swoją bardzo piękną powierzchownością i miłym głosem. Ról jednak tak wielkich jak Adrienne, u nas p. Nowakowska grać nie może. Jesteśmy więc wymagający niż publiczność poznańska. Ostatecznego wszakże sądu o talencie tej artystki po jednym jej wystąpieniu wydawać nie można, acz wolno o nim wątpić.

Zobaczmy ją jutro podobno w Deborze Mosenthal. Może z tego zadania wywiąże się szczęśliwiej. Nierównie pomyślniej wypadło pierwsze wystąpienie debiutującej w operze naszej sopranistki panny Bogusławskiej z Warszawy.

Wystąpiła w Ernani i zyskała sobie tak głosem jak sposobem jego użycia, uznanie nie tylko publiczności w ogóle, lecz i znawców, którzy jej piękną przyszłość przepowiadają. Gra jej jest wprawdzie więcej niż sła-

wom starego Mańkiewicza nadawały pewne prawdopodobieństwo.

— Wypędzeni z miasta połączą się z Prusakami, uderzą na nie... wyrzną nas w pień... to niechybna! dodał starszek.

— Nie, rzekłem, nie ma się co obawiać, większa część Moskali w niewoli, do trzech tysięcy leży trupem w ulicach. Nie z wojakiem jednym mieli do czynienia, ale z narodem; nie działa ich pokonały, ale tłumy... tłumy bohaterskie.

Stary pokławił głową a był szlachcic z kociami.

— No, no, rzekł cicho. Kiedy też już do tego przyszło że szewcy ojczyznę zbawiają — koniec świata. Mimowolnie musiałem się uśmiechnąć. Był już dobry dzień i przez szczeliny okienne wciskało się blade światło poranka, ale z obawy napasli nie śmiano otwierać — i siedzieliśmy przy gromnicy.

Zaczęłam opowiadać co wiedziałem, na com patrzył i jakęś się bili. To starszka odżyło, duch w niego wstąpił, wstał z łóżka i zaczął chodzić. Mańkiewiczowa gotowała kawę. W miescie jakoś się po trochę uspokajało, strzałów przynajmniej nie było już słychać i rzadko tylko przeciągająca kupa ludzi z pobojuwiska okrzykiem przerwała ciszę.

Filip wysłany na zwidy, w kilka godzin oznajmił, że w miescie było wszystko skończone, tylko się brano do porządku, bo dla trupów i gruzów przejść nie przejechać nie było można. Otwarto więc choć jedną boczną okiennicę, żeby gromnicę zagasić. Starzy poszli spoczywać i ja z pomocą Filipa wdrapałem się do mojej izdebki na górę, gdzie padłszy na posłanie, kamienym snem zasnąłem aż do ranka w niedzielę.

ba, ruchy nie piękne, lecz te braki jeżeli jest głos i szkoła dobra, łatwo bardzo usunąć. Prawdopodobnie też dyrekcya zaangażuje p. Bogusławska, zwłaszcza, że teraz gdy p. Jakowicka na urlopie, jest przedstawienie wielu osób zupełnie niemożliwe. Dziś dają po raz pierwszy Aubera; Niemą z Portici. Równocześnie urządził ks. Sapieżyna festyn ogrodowy w ogrodzie miejskim na dochód zakładu św. Teresy. Czas jest przesłizny i festyn wypadnie zapewne bardzo świetnie także pod względem pieniężnym, mianowicie loteryja fantowa znaczącej się powinna przynieść dochód, ze względu bowiem na cel i osoby festyn urządzające, wezmą w niej zapewne liczny udział zamożniejsi nasi panowie, których przybyło trochę więcej teraz do Lwowa z powodu jutrzejszych wyselek.

W wyselech tegorocznych, o ile z zapowiedzi wiemy, wezmą ci sami właściciele stadnin udział, co zwykle: pp. Jan Tarnowski z Chorzewoła i Jan Tarnowski z Dzikowa, ks. Adam Sapieha, Kalikst Ochocki, Stefan Zamojski i Alfred Mysłowski; cesarskich nadgród jest na jutrzejsze kursa tylko dwie, jedna 200, a druga 500 dukatów, dalej 800 guldenów jako nadgród Towarzystwa chowu koni i jakaś nadgród dam.

Telegramy z Przemysła donoszą, że tamtejsza Rada miejska (burmistrz jest tam teraz dzielnym dr. dr. Wajgart) uchwaliła nadać artyście naszemu Matejce godność obywatela honorowego tego starego grodu. Pierwsze to miasto w Polsce uczciło w ten piękny sposób naszego mistrza!

Więc cześć obywatelstwu przemyskiemu!

NIEMCY.

* Berlin, 22 czerwca. Parlament przyjął na wczorajszym posiedzeniu traktat z Persją w trzecim czytaniu i obradował nad remuneracją za mieszkania dla oficerów, lekarzy i urzędników armii cesarstwa. Izba przyjęła cały projekt budżetowej komisji pomimo że poseł Lasker wniósł o zrównanie stósunków pod tym względem urzędników cywilnych z oficerami. Wniosek p. Laskera upadł bardzo nieznacznie większością jako i podobnej treści wniosek posła Richtera. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad wojskowym etatem cesarstwa.

Wiadomość, jakoby biskup Fuldeński wylał się z solidarności katolickich biskupów Prus, nie potwierdziła się. Miał podobno biskup Fuldeński otrzymawszy pismo naczelnego prezesa, polecił regensowi seminarium spisać jak najdokładniejsze wszystkich szczegółów dotyczących seminarium, ale następnie cofnął swój rozkaz. Tak samo arcybiskup kolński i biskup trewirski nie dali żadnej bliższej informacji o swych seminarjach naczelnemu prezesowi Bardeleben i odwolali się przytem na zbiorową notę biskupów przesłaną do ministerstwa.

Redaktorem osławionego prawa prasowego dla niemieckiego cesarstwa, do którego autorstwa nikt się przyczynić nie chce, jest wedle Rh. Ztg. tajny radca Schelling, syn znanego niemieckiego filozofa. Syn sławnego filozofa Hegla miał się jako prezes brandenburskiego konsystorza odznaczyć podobnie na innem polu. Par nobile fratrium! powiada na to Berl. Boersen Ztg.

Roboty około wzmocnienia i roszczenia fortyfikacji twierdzy Toruńskiej mają się rozpocząć już w jesieni b. r. Forteca Grudzińska będzie jak wiadomo zniszczoną, a materiał jej użytym na fortyfikacje Torunia.

Ks. Bismarck ma się udać zaraz po zamknięciu parlamentu do Wiednia. Czy kanclerz niemiecki długo zabawi w Wiedniu nie wiadomo nie pewnego, jak również gdzie ztamtąd pojedzie, czy do Karlsbadu czy Kissingen. W każdym razie jedno z pomienionych miejsc ma obać ks. Bismarck na wypoczynek i poratowanie nadwątłego zdrowia.

FRANCYA.

* Paryż, 19 czerwca. Rzadko kiedy była sala posiedzeń Izby wersalskiej tak przepelniona jak w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym stała sprawa deputowanego Ranc'a a rząd obawiając się z powodu tego jakich zajęć zarządził jak największe środki ostrożności. O 2½ godzinie z południa zagaił marszałek Buffet posiedzenie i udzielił głosu p. Jozon członkowi republikańskiej lewicy. Deputowany Jozon oświadczył na wstępie, iż tak on jak i jego przyjaciele brzydzą się czynami komuny, ale pomimo tego sądzą, iż Izby nie należy zamieniać w sąd przysięgłych. Sprawa deputowanego Ranc'a jest polityczną kwestyą i nie powinna wywierać wpływu na wymiar sprawiedliwości. Nie należy zabraniać ścigać deputowanych, ponieważ są deputowanymi, ale nie należy dopuszczać, aby ścigano deputowanych z powodu, że są deputowanymi, co ostatnie dotyczy właśnie p. Ranc'a. Komisya powinna była postawić się na stanowisku czysto sądowem a nie politycznym i starać się wysłuchiwać powody, dla których deputowanego Ranc'a ścigać należy. Chciałbym wiedzieć — oświadcza dalej p. Jozon — dla czego pe-

Nie mógłem jeszcze podnieść się z łóżka i wynieść, chociaż najgoręcej pragnęłam zobaczyć miasto „wolne”, jak je w odezwie swęj nazwał Zakrzewski... miasto dla nas nowe, bośmy go nie znali my młodzi tak swobodnym jak teraz było. W pierwszych chwilach rozgorączkowany więcej miałem sił, teraz mnie one opuściły. Przywołany doktor nakazał spoczynek, a rękę też złe na razie opatrzoną i obandażowaną należało jeszcze raz krajać i zszywać, co mnie zmęczyło i osłabiło. Z pomocą Filipa raz na dzień miałem pozwolenie powoli zejść do Mańkiewicza i tam parę godzin posiedzieć.

Tu teraz przy najpatryotyczniejszym usposobieniu wszystkie plotki z całego miasta się zbiegały. — Szambus, który na strychu w jednym z domów przy ulicy Długiej, koło komina się tulił, rewolucyja szczęśliwie przesiedziała, — powrócił do dawnych obowiązków, skromnie tylko ubrany, gdyż całą jego garderoba, rzeczy — i jak mówił — precyzoza padły ofiarą nienasyconej chciwości nieprzyjaciela. Okazało się później z jego własnych wyznań, iż drogocenne owe klejnoty szambelana, składały się z piętnastu łokci galony złotego, który miał kiedyś przedrzyżlować, ze srebrnej tabakierki i sprządek od trzewików wysadzanych czeskiekami kamieniami.

Ale — co dlań daleko było dotkliwszym, stracił nieborak suknie i peruki, tak że mu jedna tylko i to najstarsza, którą na głowie miał, ocalała. Bolał też bardzo nad stratą pończoch jedwabnych, acz wychodzonych u dołu, ale w górze prezentujących się bardzo świeżo.

wnych członków komuny skazano tylko na sześć miesięcy, podczas gdy innych ukarano bardzo surowo. Dla czegoż ściga rząd dopiero teraz p. Ranc'a? Czy przyczyną tego jest, że wybrano go deputowanym? W takim razie stawia się komisya na stanowisku politycznym! (Głosy z prawicy: do głosowania! do głosowania! — Lewica protestuje.) — Deputowany Laboulaye oświadcza w imieniu lewego centrum, że stronnictwo jego jest za procesem przeciw p. Ranc, bo sprawiedliwość stoi po nad polityką. Może, aby wyjaśnić fakt dla których oskarżano p. Ranc'a. Nie oskarżam pana Ranc'a, bo będzie prawdopodobnie uwolnionym. — Deputowany Cazot członek najskrajniejszej lewicy stawia wniosek przeciwny wnioskowi komisji. Podczas tego zapytuje się marszałek Buffet Zgromadzenia czy chce zamknąć dyskusyję, ale cała lewica podnosi się z swych krzeseł protestując przeciw temu manewrowi marszałka. Marszałek Buffet błąd jak chusta oświadcza, że nie po-wolono mu dokończyć i nie miał wcale zamiaru nie dopuścić dyskusyji nad wnioskiem deputowanego Cazota. — Deputowany Cazot zapytuje się dla czego władza wojskowa dopiero teraz wytoczyła śledztwo przeciw p. Ranc. Rzeczą tę należy koniecznie wyjaśnić, bo tu chodzi o honor byłego i obecnego rządu. Prasa półurzędowa głosi z dnia na dzień, że nie p. Ranc ale p. Thiers jest oskarżonym. (Wzburzenie w Izbie.) Ze nie ścigano p. Ranc'a w tem całą przyczyną, iż nie miano do tego żadnego powodu. Czy wykryto rzeczywiście nowe fakty przeciw p. Rancowi, czy też ubliżył tylko chciano wyborcom departamentu Rodanu? Pytania te nie stawiam do władzy wojskowej, bo ona jest surową ale uczciwą, lecz do rządu. Żądam sprawiedliwości, ale nie chcę, aby mieszano politykę do wymiaru sprawiedliwości. Wooszę, aby przesłuchano byłego ministra wojny generała de Cissey, gubernatora Paryża, ministra wojny du Baril i ks. Broglie. — Minister sprawiedliwości Ernoul zaręcza, że rząd nowy nie myślał wcale poruszać polityki, ale że w całej tej sprawie chodzi mu tylko o sprawiedliwość. Niepodobniestwem jest, aby ktoś mógł wejść do tego Zgromadzenia, jeżeli przedtem nie zbadano dokładnie jego przeszłości. Jakżeż można oskarżonego kłaść na równi z sędzią i sędzię posadzić na ławie oskarżonych celem przypodobania się p. Ranc i innym członkom komuny. (Okłaski z prawicy.) Ileż tylko wejść na tę mównicę z przyczyny takiej kwestyi, tyleż powiem zawsze: Sprawiedliwość dla wszystkich! I sprawiedliwość tej żądać będę. (Okłaski z prawicy.) W interesie Zgromadzenia należy wymierzyć sprawiedliwość w sprawie p. Ranc. Jeżeli deputowany Ranc uwolniony będzie, to nie będę miał nie przeciw temu, aby na nowo zajął swe miejsce w Izbie, ale sprawiedliwość wymaga, aby był sądzonym. (Okłaski z prawicy.) — Deputowany Brisson członek radykalnego stronnictwa oświadcza, że z tego co minister Ernoul powiedział, wynika, iż śledztwo wymierzone jest nie przeciw p. Ranc jako komunistę ale jako deputowanemu Lugdunum. Widać to i ze sprawozdania p. Baragnon, który był sprawozdawcą w kwestyi wyboru i śledztwa przeciw p. Ranc. Starając się naprosto wzbronić p. Ranc wstępu do Izby, zamierzono obecnie wywalić go z niej. To jest właściwym celem całego śledztwa. Tu przytacza deputowany Brisson kilka dokumentów stwierdzających orzeczenia jego i wskazuje na dokumenta sądowe, z których jasno się pokazuje, iż władza wojskowa nie myślała przedtem wcale o ściganiu p. Ranc. W tem przerywają mówcy słowami: „To nudne strasznie!” Deputowany Brisson nie zrozumiałszy dobrze wypowiedzianych słów prosi deputowanego, który je wyrzekł, aby mu je powtórzył po za Izba a odpowie mu wtedy na nie. Mówca przypomnia słowa ks. Broglie wypowiedziane 23 maja a dotyczące p. Ranc. Ks. Broglie powiedział wówczas, iż p. Ranc miał udział w komunie, ale nie ścigano go, bo wstrzymano wymiar sprawiedliwości. Odrzucenie — tak kończy p. Brisson — wniosek deputowanego Cazota o przesłuchanie ministrów i gubernatora Paryża, będzie dowodem dla opinii publicznej, że słowa ks. Broglie z 23 maja i śledztwo przeciw p. Ranc w ścisłym z sobą stoją związku. — Deputowany Duvergier de Hauranne żąda w imieniu lewego centrum, aby minister sprawiedliwości oświadczył, iż rząd nie wywierał żadnej presji na sąd wojskowy. Na to nie odpowiedział minister Ernoul nic i po kilku słowach deputowanego Depyre członka prawicy, przystąpił do głosowania, którego rezultatem było przyjęcie wniosku p. Cazota 450 głosami przeciw 200 i uchwala śledztwa przeciw deputowanemu Ranc 485 głosami przeciw 137 głosom. — Na tem ukończyło się ciekawe to nader posiedzenie wersalskiej Izby.

Wielkie oburzenie wywołało w Wersalu pomiędzy deputowanymi postępowanie deputacji Zgromadzenia narodowego wydelegowanej na pogrzeb członka Izby Broussela mianowicie zakaz marszałka Mac Machona zabraniający wojsku brania udziału w rzeczonym pogrzebie. Sprawa ta tak oburzyła wielu deputowanych, że deputowany Leroyer, członek republikańskiej lewicy złożył już w skutek tego interpelacyę na stół Izby. Rzeczą miała się tak. Zmarły członek Izby Broussel należał do radykalnego stronnictwa, rozporządził w testamencie, aby pochowano go bez udziału duchowieństwa, zażądał tak zwanego cywilnego pogrzebu. Prezydent

Szambus już znowu wiedział wszystko... ścisł się z Wysogotą Zakrzewskim, odwiedzał Mokronoskiego, miał szczęście rozmawiać z bohaterem Kilińskim, z d'Aloem i Wulfersem... On pierwszy doniósł nam, że Kossakowskiego, Ożarowskiego, Ankwicza, Tomaszka, Boskampę i wielu innych aresztowano i osadzono w arsenale i na ratuszu. ...

W zamku popłoch był miał niesłychany, bo kilku z nich z pod boku królowi wzięto... Poniatowski zaklinał się, że już trzymał z narodem... patryotyzm po zwycięstwie rósł ogromnie... wszyscy starali się donieść, że jeszcze 16 kwietnia, a właściwie 22 marca patryotami byli i nie czekali ani Kościuszki, ani Kilińskiego, aby się przejąć tem uczuciem. ...

O Moskalach mówiono, że się około Magnuszowa pod generałem Nowickim gromadzili. ...

Mańkiewicz się rozplakał dowiedziawszy o rewolucy w Wilnie, wzięciu Arseniowej i powieszeniu hetmana. ...

Ta wiadomość na zamku była ciosem okropnym i haniebna śmierć, rewolucyjny sąd doraźny, przetrząsł króla a więc jeszcze uwiezionych jego przyjaciół... Przechodzące wiadomości z Paryża o konwencyi i jej czynach trwożyło tu zwiększały. Grano patryotyzm i popularność na zamku, ale po twarzach zaszpeconych znać było wstręt i przerażenie. ...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mac Mahon dowiedziawszy się o tym zakazał surowo, aby nikt z wojskowych nie wazył się iść za pogrzebem. Tymczasem w ostatniej chwili zmienił swój rozkaz i wykomenderował dwa szwadrony kirasjerów z pułkownikami na czele do towarzyszenia zwłokom członka Zgromadzenia narodowego Brousse. Dwa te szwadrony otrzymały przecież rozkaz wrócić się nazad, jeżeli żaden z nich nie pójdzie przed trumną. I deputacja Zgromadzenia narodowego zebrała się przed domem żałoby, ale postanowiła również nie brać udziału w pogrzebie jeśli takowy ma się odbyć bez duchowieństwa. O 1 godzinie z południa ruszył kondukt pogrzebowy bez księży, a deputacja Izby i kirasjerzy znikli. Po- stępek ten oburzył wielce licznie zgromadzoną przed domem żałoby publiczność, która nie szczędziła słów nagany ani deputacji Zgromadzenia, ani marszałkowi Mac Mahonowi. Około 80 deputowanych, pomiędzy którymi pp. Gambetta, Barodet, Arago i Schoelcher odprowadziło zwłoki członka Izby Brousse aż na sam cmentarz, a całemu obrzędowi towarzyszyła nader liczna publi- cność. Z całym tem zajęciem zdaje się stać w zwią- zku rozporządzenie ludguńskiego prefekta Ducros tej treści: „Art. 1) Każde doniesienie o wypadku śmierci złożone u urzędnika ksiąg cywilnych miasta Lugduun, powinno zawierać zarazem doniesienie jak pogrzeb zmarłego odbędzie się z udziałem duchownego uzna- nych w kraju wyznani. Oświadczenie to ostatnie za- pisane będzie w księgach cywilnych i podpisane przez donoszącą o zaszłej śmierci osobę, aby służyło za pod- stawę w następnym artykule zamieszczonych rozporząd- zeń. Art. 2) Bardzo rzadkie wyjąwszy przypadki, o których sąd pozostawia się merowi, pogrzeby bez du- chownych w kraju uznanych wyznani mają się odby- wać: 1) o 6 godzinie rano w czasie od 1 kwietnia do 30 września; 2) o 7 godzinie rano w czasie od 1 pa- ździernika do 31 marca; 3) kondukt żałobne obierać mają najkrótszą drogę na cmentarz, chyba że prefekt sam pewną przepisze drogę. Art. 4) Pogrzeby nie wolno zbierać pieniędzy ani na cmentarz, ani na ulicach.“ Otóż rozporządzenie to ludguńskiego pre- fekta uległo ostrej krytyce wielu dzienników, skutkiem czego spodziewano się, iż rząd cofnąć je nakaze. Tym- czasem skandaliczny pogrzeb p. Brousse wnioskować nakazuje, iż podobne rozporządzenie wyjdzie nieba- wem z biur wszystkich prefektów Francji. Deputo- wany Leroye zainteresował rząd nie tylko co do ca- łego pogrzebu deputowanego Brousse ale i co do roz- porządzenia ludguńskiego prefekta. Ciekawość co od- powie na to rząd Mac Mahona.

Sledztwo przeciw deputowanemu Rano powierzono wedle dziennika Liberté komendantowi Deslois. — Jako świadkowie przesłuchani będą kapitan i sprawo- dawca de Charrière i komendant Lemoine. Obadwaj ci panowie prowadzili pierwsze sledztwo przeciw panu Rano.

Korespondent wersalski do jednego z najlepiej ob- znajomionych niemieckich dzienników dla sprawami Francji donosi niektóre ciekawe szczegóły dotyczące dzisiejszego rządu a za których prawdziwość zaręcza. Otóż powiada, że prezydent Mac-Mahon nie chciał przyjąć z początku ofiarowanej mu prezydentury i u- stąpił dopiero prośbom żony, która chciała być konie- cznie pierwszą z kobiet Francji. Wielu oficerów ar- mii wersalskiej ubolewa nad tem mocno, że marszałek Mac-Mahon wziął na się odpowiedzialność za intrygi jakie jego kosztom, a zwłaszcza wojskowego honoru jego i całej armii z dnia na dzień rząd kłowa. Jeden z wyższych oficerów zaręczał na pewno, iż stan obecny długo trwać nie może, bo jeżeli tak dalej pójdzie, to marszałek Mac-Mahon rzec się będzie musiał albo swęj godności, albo opinii uczciwego człowieka. Prócz tego potępiają wszyscy wyżsi oficerowie wystąpienie generała Ladmiraute przeciw p. Ranc a zwłaszcza, że Izba sankcjonowała jęgo wybór do Zgromadzenia. — Deputowany Ranc ma być w posiadaniu bardzo wa- żnych mianowicie dla pana Thiersa papierów. Te pa- piery mają być właśnie powodem, że sądy obecnego rządu skazują deputowanego Ranc na wygnanie jeżeli już nie deportacyą.

Proces marszałka Bazaina ma się rozpocząć do- piero po zupełnej ewakuacji kraju.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 22 czerwca. Izba deputowanych nie zebrała się i wczoraj w potrzebny komplecie. Dzienniki twierdzą, że na posiedzenie zwolane na poniedziałek przybędzie większa część deputowanych i umożliwi tym sposobem powzięcie uchwały. — Voce della verita donosi, że Papież przyjął wczoraj, jako w 28 letnią rocznicę swego pontyfikatu 200 osób należących do stowarzyszenia młodzieży katolickiej. W gronie tem znajdowała się ekskrólowa Izabela wraz z córkami, wielu kardynałów, prałatów i dostojników. W odpo- wiedzi na doręczony mu adres pochwalił Ojciec św. stowarzyszenie i dodał: należy się modlić dla nabrania sił, stawienia czoła nieprzyjaciółom kościoła i spełnia- nia sakramentów, będących filarami budowy kościoła chrześcijańskiego. Wyliczył następnie w sposób zwy- zły dobrodziejstwa sakramentów; przy sakramencie małżeństwa zgań surowo śluby cywilne i nadmienil, że między światłem i ciemnością nie maś przymierza. W końcu wyraził życzenie, aby Izabela niesześciśliwa dożyła jak najprędzej kresu cierpień swęj ojczyzny. Papież udzielił w końcu zgromadzonemu swęgo bło- gawieństwa. Po posłuchaniu udał się Papież, otoczony kardynałami i prałatami do pięknie przystrojonego o- grodu. — Mianowania biskupów, które miały nastąpić w poniedziałek, odroczone zostały na później. — W prowincji Treviso zaszło kilka wypadków cholery. Przedsięwzięto co potrzeba, aby położyć tam zaraze.

Parýz, 21 czerwca. Prezydent trybunału cywil- nego polecił zabrać na częściowe pokrycie wydatków kolumny Vendomskiej cały majątek byłego członka komuny, malarza Courbetera.

Berno, 22 czerwca. Poseł francuzki Lanfrey cofnął swą dymisję i zajął na nowo hotel poselstwa. Wczoraj przyjmował prezydent Związku nadzwyczajne poselstwo japońskie.

Madryt, 22 czerwca. Na przedwczorajszym po- siedzeniu Zgromadzenia narodowego postanowiono wziąć pod obrady wniosek deputowanego Blanca, który żąda, aby pojedynczy deputowani zmobilizowali swych wy- borców do walki przeciw karlistom. W Barcelonie u- siłowało stronnictwo socjalistyczne obalić „komitet do- bra publicznego“. Gwardya narodowa wystąpiła i u- trzymała porządek publiczny.

Nowy York, 21 czerwca. Według nadesłanych tu wiadomości palą się lasy w państwie Michigan, o- gień objął także miasto Machigan; ogień zniszczył 200 domów. Wiele zginęło ludzi. Okok tego nawiedzone zostały pożarami Nowy Brunzwig i Canda. W Ken- tucky wybuchła cholera.

Jassy, 21 czerwca. Ks. Karol przybył tu wczoraj. Po drodze wstąpił do Rugionassa, gdzie przemiesz- kuje wdowa po księciu Kuzie i złożył tęże swą wi- zytę kondolencyjną.

Wiedeń, 22 czerwca. Neue fr. Presse zapewnia, że pogłoski o zamierzeniu zwolaniu Rady państwa i bliskiej naradzie deputowanych w sprawie finansowej są bezpodstawne, natomiast znaczna część wpływowych deputowanych zaważała rząd aby zarządził brakowi gotówki na prowincji; rząd zgadza się na to.

Wiedeń, 22 czerwca. Oestr. Korresp. otrzy- muje w drodze prywatnej wiadomość z Carogrodu, że sultan postanowił w dniach ostatnich ułać się do Wie- dnia i powierzyć w czasie swęj nieobecności ster rządu Jussufowi Izzedin Effendiemu.

Białogród, 22 czerwca. Rząd poczynił już przy- gotowania do budowy drogi żelaznej zjazd do Alexi- naczu.

Bayonna, 22 czerwca. Manifest wydany przez dowódcę powstańców Santa Cruz postanawia, że tylko osoby zaopatrzone w paszporty mogą począwszy od 1 lipca jeździć po prowincji Guipuzcoa, przytem należy rozróżniać cztery klasy podróźnych, a to według so- cjalnego ich stanowiska. Działający wbrew temu roz- porządzeniu ulegną bardzo surowej karze.

Madryt, 22 czerwca. Skutkiem uchwały powzię- tej przez Korteżów, uchwały polecającej w razie dal- szego przesilenia utworzenie nowego gabinetu, wszyscy ministrowie podali się do dymisji. — Pokój nigdzie nie został zakłóconym.

Rzym, 22 czerwca. Ojciec św. wydał breve za- wierające zwolanie koncilii, których przeznaczeniem mianowanie nowych generałów i potwierdzające urzęd- jących obecnie generałów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 23 czerwca. Przypominamy, że dziś wie- czorem odbędzie się zabawa „puszczania Wianków“ na Warcie; dowiadujemy się jednak, że policya nie pozwała puszczać wian- ków z palącymi się świeczkami, — oraz zwróciła uwagę komi- tutowi urządzającemu, aby na brzegu rzeki publiczność nie śpie- wała żadnych pieśni spójli publiczny zakłócających.

* Majówkę czyli, jakby je raczej nazywać należało, „czar- wówką“ udają się przy sprzyjającej pogodzie coraz lepiej i bu- dą powszechną ochotę. Dziś przychodzą nam doniesie o kilku tego rodzaju zabawkach. — I tak w sobotę po południu o go- dzinie 3 zebrał się wszyscy współpracownicy w liczbie o- około 100 z fabryki pp. Urbanowskiego, Romnickiego et Comp. na Ryceński ulicy, zjadł poprzędzy muzyka udui się na zabawę do pobliskiego Urbanowa. Tam oczekiwali na przy- byłych ich żony, siostry i dzieci. — Wesola a szczerza choć skromna zabawa przy sprzyjającej pogodzie poengnęła się do późnego wieczora.

Wczoraj t.j. w niedzielę urządziła w parku Wiktorji za- bawę taką tutejsza młodzież handlowa. Udział publiczności był tak liczny, jak rzadko. Do godziny 7 bawiono się w różne gry towarzyskie przy odgłosie wesołej muzyki wojkowej, po 7 rozpoczęły się tańce na obszernej iace polonowej. Wieczorem puszczoneo bardzo ładne ognie sztuczne. Ogród oświetlono różno- barwnymi lampionami. Zabawa przeciętnie się późno w noc.

W majówce Tow. różniczego dla mniejszych posiadłości — która się także wczoraj odbyła w gaiku pod Świerczewem, wzięli oprócz członków udział liczni goście z Poznania i okolicy. Przy odgłosie muzyki wojkowej wesoło rozpoczęły się plasy na murawie do późnej trwającej godziny. Prócz tego zabawiano się tuczeniem garnków, wysciganiami i t.d. Wieczorem p. prof. Debę z Zabikowa spalił piękne sztuczne ognie.

W końcu zapisał nam należy majówkę czeladzi katolic- kiej w Kobyliopolu, która nie mniej wypadła pomyślnie.

* Donosiliśmy swego czasu, że magistrat tutejszy przesłał w sprawie inspekcji nad tutejszemi miejskimi szkoła- mi elementarnymi do królewskiego ministerstwa oświecenia wnio- sek tej treści:

- 1, aby lokalna inspekcja nad wyższemi i niższemi szkoła- mi bezwyznaniowem powierzona została dyrygentom ich lub w razie obawy możebnych z ich urzędowaniem kolizyj cywilnym członkom miejskiej deputacji szkol- nej na jej przedstawienie;
- 2, aby powiatowa inspekcja nad szkołami miasta Pozna- nia, któreby samo w sobie powiat tworzyło, jednej tylko powierzono osobie, za jaką magistrat podał przewodniczącego lub jęgo zastępcę w miejskiej depu- tacji szkolnej.

W numerze niedzielnym naszego pisma podaliśmy już treść de- cyzji, wydanęj przez ministerstwo oświecenia na wnioski po- wyższe; obecnie przytoczamy dosłowne jęj brzmienie. Brzmi ono: „Berlin, 17 czerwca 1873. Na wniosek rekursumy z dnia 30 z. m. oświadczać magistratowi, że rozporządzenie tamtejszej królewskiej regencyi z dnia 24 z. m. zmieniam. Rzeczona re- gencya, od której magistrat odbierze niebawem dalsze powiado- mienie, spowodowana została, aby

- 1, żadość uczyniła przedstawieniu magistratu;
- 2, zastrzeż sobie muszę stanowczo postano- wienie po rezultacie nakazanego sledztwa; tymczasowo zaś poleciłm królewskiej regencyi, aby królewskiemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu Łasko w skie- mu, i to jęmu tylko samemu, powierzyła nadzór nad szkołami elementarnymi miasta.

Minister dla spraw duchownych itd. Falk.“

W skutek powyższego rozporządzenia obejmie inspekcja nad szkoła średnią dla chłopców i dziewcząt rektor jęj p. Hiel- scher; nad szkoła bezwyznaniową dla chłopców i dziewcząt przy Wrocławskiej ulicy dyrygent jęj p. Hecht, nad bezwy- znaniową szkoła dla dziewcząt na M. Garbarach dyrygent jęj p. Hubert lub jęgo następcę, bo p. Hubert mianowany został powiatowym inspektorem; nad bezwyznaniową szkoła dla chłopców i dziewcząt z tamtej strony Warty p. Samietz a nareszcie nad projektowaną nową jeszcze szkoła bezwyznaniową dla chłopców przysięży jęj dyrygent.

* Podługiem nocnym przybył na dworzec tutejszy górnó szlazi w czwartek zamożny właściciel dóbr w podróży z Szlaska do Prus Wschodnich a wysiadłszy z wagonu, zostawił w nim torbę podróżną, w której znajdowało się 5000 talarów w pieniądzech papierowych i inne rzeczy. Dorożka wagonu zamknął natychmiast na żądanie jego drzwiami wagonu, lecz nie- stety po jednę, tylko stronę, podczas, kiedy po drugiej jęj otworze. Z okoliczności tej skorzystał wazny i przebiegły zlodziej, bo gdy właściciel ów po kilku minutach wszedł znowu do wagonu, nie zastał już torby podróżnej. W piątek rano za- leżone ja otwarta ze wszystkimi innemi rzeczami prócz owych 5000 talarów w t. z. zgnilił Warcie na końcu ulicy Wszystkich Świętych.

* Dwunastoletni chłopiec, na umyśle cierpiący, któ- rego rodzice w pociągach swem przy Karmskiej ulicy w miniony czwartek na minut kilka samego pozostawili, zapalił zapalka siennik a usiadłszy naprzeciwko przypatrywał się pie- knie palącemu się ogniovi. Domownicy spostrzeżli ścieśnienie jeszcze dość wczesnie ogień i zagasił go.

* Robotnik napity, przybywszy przed kilku dniami z procesyj do domu, żądał, aby ma żona więcej jeszcze dała wódki. Gdy tego uczynić nie chciała, uchwycił talerz porcela- nowy, uderzył ją nim w głowę i tak ją zranił, że do lazaretu odniesiona być musiała.

* W zakładzie protestanckich dyakonisek na Zagó- rzu leżono wedle ogłoszonego nie dawno sprawozdania roczne- go w 1872 r. w ogóle 581 chorých; z tych było 312 katolików, 264 protestantów i 5 żydów.

* Koncert sobotni w ogrodzie Cegielskiego, na który jakkolwiek niezbyt licznie się publiczność zebrała, przyniósł jednakże czystego dochodu na rzecz ubogich przeszło stowa- dziecia talarów, co głównie zawdzięczać należy damom, które tak urządzaniem rzeczonego koncertu, jak niemniej sprzeda- żą chłodzących napojów, kawy i papierosów się zajmowały. Dziś w tymże ogrodzie loterya fantowa pod kierunkiem pani Katarzyny hr. Paterowej. Początek zabawy tej o godzinie 6.

* Na obchodzie uroczystym jubileuszu gimnazjum św. Maryi Magdaleny, który, jak wiadomo, w środę się odbędzie, jak się dowiadujemy, będzie miał odczyt p. dr. Chosłowski z Ulanowa. Na odczyt ten wybiera się także wiele pań. Roz- pocznie się o godzinie 4 po południu.

* Od p. J. I. Kraszewskiego odbieramy pismo na- stępujące:

„Szanowny Redaktorze! Od wielu osób odbieramy zapytania z ubolewaniem, iż na medalu dla ś. p. Seweryna hr. Mielińskiego nie umieszczono wizerunku zmarłego. — Czujemy się w obowiązku wytłumacze- nia, że wykonanie popiersia, artystycznym wymaganiom odpo- wiednie, podlegało za sobą prawie nie przełamane trudności, zwi- ęk i byłoby więc niemożliwe w dwójnasób podnieść cenę medalu, o którego rozpowszechnienie głównie nam chodziło. Dla tych samych powodów i medal wybitny na cześć autora Dziejów Teod. Morawskiego popiersia jęgo jest pozbowany. Rozpo- wszechnienie wizerunku dla innej drogiej jest łatwem, medal zaś, choćby najprzystępny, ma znaczenie cale różné i wyższe, którego mu prostota i przystępność wykonania nie tylko nie ujmuja, lecz jo, zdaniem naszym, podnosi.“

Zawziędłszy wam w tej sprawie udział tak wielki, Szan- owny Redaktorze, iż spodziewamy się, że ram i umieszczenia tych kilku słów odmówić nie zechcecie. Drezno, 21 czerwca 1873.

Z uszanowaniem J. I. Kraszewski.“

* Burmistrzem miasta Inowrocław jest od r. 1839 p. Neubert. Gdy w roku tym rozpoczął urzędowanie, liczył Inowrocław ledwo 4000 mieszkańców, obecnie jest ich przeszło 8000. Ponieważ w maju r. p. kohezj się jęgo urzęd- owanie, przeto zebrał się dnia 15 maja r. b. reprezentanci miasta i wybrali go na nowo burmistrzem na dalsze lat 12, podwyższy- wszy zarazem w uznaniu jęgo zasług około miasta pensyą jęgo o 200 tal. Na témże samem posiedzeniu uchwalono dla 12 miej- skich nauczycieli elementarnych dodatkę roczny 40 tal. dla ka- żdego, tak że najniudszy pobierać będzie 300 tal. obok wolne- go pomieszczenia.

* Magistrat i reprezentanci miasta Bydgoszczy uchwalili żądać pożyczkę, której wysokości jeszcze nie ozna- czono. Pożyczka ta ma być użyta na wybudowanie i urzędze- nie wielkiej liczby nowych gmachów dla celów gminnych, na założenie ulic itp.

* Najwyższem rozporządzeniem z dnia 17 z. m. zezwolił król na zwieszenie okręgu dominialnego Nowy Pani- grodz w powiecie wargowickim, a czarnkowskiego i części po- wiatu wyrzkiego, wprowadzony został w swe urzędowanie. Mieszkać będzie w Pile.

* Nauczyciel gimnazjalny p. dr. fil. Bonsted w Frankfurcie n. M. mianowany powiatowym inspektorem szkół kat- olickich powiatu chodzieskiego, czarnkowskiego i części po- wiatu wyrzkiego, wprowadzony został w swe urzędowanie. Mieszkać będzie w Pile.

* Minister oświecenia wezwął ponownie wszystkie władze, aby baczną i szczególową swą uwagę zwracali na szczeplenie ospy, ile że nie doniesiono o żadnym wypadku, któryby był zdoln zachwiać w jakimkolwiek bądź względzie zaufaniem do zbawienich i przy stosownem wykonaniu weale nie skutaliwch skutk- w szczepleniach, jeżeli się o to szczepleniach ma staranie, aby do dalszego szczepleniach ospe z zdrowych tylko najzupełniej brano dzieci. Obserwacje czynione podczas epidemii od 1 września 1870 do 31 grudnia 1872 wykazywały, że podczas niej z zapadłych na ospe a nieszczepionych umarło 61 procent, z raz szczeplonych 27 a powtórnie szczeplonych 17,6 procent. Liczby te jak nie unięj okoliczność, że w owych klasach ludno- ści, które się jednorazowemu lub częstszemu poddawali szcze- pleniu, ospa w stosunkowo małym tylko pojawila się stopni, przemawiaja za użytością szczepleniach.

* Ministerstwo wojny oświadczyło się już dawno za nyciem ulupowanych żołnierzy podczas zimy, nie żyjących tylko sobie ogłoszenia ośmego rozporządzenia, pozostawiając dalsze w tej mierze kroki pojedynczym komendom generalnym. Żołnierze tedy otrzymać mogą urlop do pewnego terminu, przed rozpoczęciem m- sztry w pułkach, o ile na to zezwala jęgo interesu wojskowe i wyżywienie pojedynczych żołnierzy.

* W dniu 19 bu. nawiedziła a okolicę Leszna burza, jakiej tam od dawnego nie pamiętają czasu. Deszcz ulewny zalał wkrótce wszystkie ulice a wśród grzmotów i błyskawic padał grad wielkości jęga gołębi- go i rzucał znaczne w ogrod- ach i polach szkody.

* Dnia 15 bu. zapaliła się od uderzenia piorunu nale- żąca do probostwa w Wilczynie stodoła, która ze wszystkimi znajdującymi się w niej zapasami siłmy do szczeptu się spaliła.

* Inspektor powiatowy p. Spribille z Międzyrzecza odbył w dniach 17, 18 i 19 bu. rewizyą szkół katolickich pa- rali w Trzciel. W sumy Trzciel trwała rewizya katolickiej miejskiej szkoły we wtorek od 5 godzin z rana do 10 wieczo- rem. Przy szkole tej, liczącej 180 uczni a na dwie klasy po- dzielonej jest tylko jeden nauczyciel; takowy uczy więc starsze dzieci od 5 do 7 a mniudsze od 8 do 11 godzin. W każdej klasie egzaminował p. rewizor przez 4 godziny; każdemu dzie- cu zadawał z każdego przedmiotu po trzy pytania a rezultat egzaminu spisywał sobie szczegółowo.

* Donoszą nam, że jedynie dworzec kolei wrocła- wsko-warszawskiej w Podzamczu, na który i poczęt przenio- sione, przewazy został „Wilhelmsbrück“, podczas kiedy miej- scowość sama Podzamcze zatrzymała dawniejsze nazwę.

* Dr. Zródlowski, dawniej profesor prawa cywilnego, a świeżo mianowany profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie lwowskim, ma podobno zamiar przenieść się napowrót do jakiegoś pruskiego uniwersytetu, zjadł do Lwowa przybył. Powodem tych przenosin ma być ta okoliczność, iż zdaniem tego szanownego profesora die polnische Sprache ist nich culturfähig. Sześciuświaty prozły!

* Goniec Plocki. Pod tym tytułem ma wychodzić pismo w Plocku, na które koncesyą otrzymał p. Chłopiński. Będzie to, jeśli się nie mylimy, szóstę pismo prowincjonalne w Kon- gresówce.

* W Mińsku, w Kongresówce, zamordował żołnierz Giżewski kolego swęgo Jana Milewneustwa.

* Złote wesele obchodzi dnia 24 bu. m. sędziwa para państwa Sobeskich w Gąbinie pod Szubinem, dawniejszych dziedziców Dziewy na Kujawach. Gaz. Tor.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 21 czerwca Na- rodzenie św. Jana Chrzciciela; w kalendarzu słowiańskim Janisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 39, zachód o godzinie 8 minut 25.

Nów dnia 24 czerwca o 10 godzinie wieczorem.

Dnia 24 czerwca 972 bitwa pod Cydymem meztwem brata królewskiego Cydebura zyskana. — 1305 śmierć Wacława, kró- la czeskiego i polskiego. — 1394 hołd Pomorzyzków. — 1607 Zembrzydowski ze stronnikami ogłasza bezkrólewie. — 1768 rzeź hulańska.

Września, 19 czerwca. (Kolej olesnicko-gnieźnieńska. — Jarmark. — Grad. — Procesyja. — Ogień).

Roboty około kolei olesnicko-gnieźnieńskiej postępują z wolną naprzód. Kolej zaczęto budować w naszym powiecie w równym czasie na trzech punktach t. j. pod Wrześnią, Miłosła- wem i Żerkowem. Najwięcej trudności podlegało za sobą bu- dowa kolei pod Nowem miastem i na Maciejewie pod Miłosła- wem. To też przedsiębiorca kolejowy, aby ułatwić i przyspie- szyć budowę, postarał się o lokomotywę, która wczoraj prze- wozono przez nasze miasto do Miłosława. W tym celu za- bezpieczono i wzmożniono wszystkie mosty na zwirowa z Wrze- śnia do Miłosława prowadzącej linienii podporami, gdyż wyda- rzyły się już nieraz przypadki, że przy przewożeniu podobnych lokomotyw mosty tak wielkiego ciężaru znieść nie mogły i ta- maly się. Most przez Wrześnią, koło kościoła św. Krzyża za- częto od kilku tygodni budować, tak, że dziś już dość wysokie i grube mury się wznoszą. Takie wywyższanie gruntów pod kolej prawie na ukończeniu i tylko w pow. gnieźnieńskim jeszcze na niektóre napotyka trudności.

Dnia 17 bu. m. odbył się u nas jarmark kwartalny, na któ- ry jak to zwykle na przedzieńniku bywa, bardzo mało zjechało siećz lokolaj ludzi. Rynek i przyległe doń ulice były gwałcie zapelnione towarami i szalassami jarmarcznych kramarzy i śmiało powiadzieć można, że było o wiele więcej sprzedających, aniżeli kupujących. Przyprawdano także znaczna ilość koni, bydlę rogatego i trzody chlewnęj. Za konie, pomimo słabego popytu dosyć wygórowane płacono ceny, natomiast na bydlę rogate i trzodę chlewną żądano mnięj, aniżeli zwykle.

W dniach 6 i 7 bu. m. zbił grad zboża w niektórych stro- nach naszego powiatu. Większa część poszkodowanych gospo- darzy i większych posiadłości była zabezpieczoną w pruskiem towarzystwie ubezpieczeń od gradobicia, gdyż Towarzystwo to jest j-dnem z najkorzystniejszych. Z mniudszych gospodarzy bardzo mało się u nas zabezpiecza przed gradobiciem, bo jedni uważają płaconie kilku talarów rocznej składki za zbyt wielki ciężar, inni znow ufają w jakieś gusła i ci zdają na łaskę i niefaskę cały majątek w polu. Wiemy, że niektóre okolice na- szęgo Księstwa grady dosć często nawiedzają, a jak to wtedy bogo wiać tem, którzy byli zabezpieczeni za kilkanaście tala- rów znaczną sumkę pieniędzy. Za płańdzące to mogą zabezpie- czeni gospodarze na nowo zakupić zboża i słomy, gdyż tymcza- sem niezabezpieczeni, którym grad pola zniszczył, biedy prze- długie lata wybrnąć nie mogą. Dla tego powin i się i mni i gospodarze zabezpieczać rocznie od gradu, aby w razie ie- sięgicia nie potrzebowali wyciągać ręki żebrzącęj na troche ziar- na do siewu.

W dzień Bożęgo Ciała odbyła się oroczna uroczysta pro- cesyja do czterech ołtarzy ustawionych w rynku. Mimo ciągłe- go deszczu wzięli liczn parafian w uroczystym tym obchodzie udział. Ulcy, któremi procesyja przechodziła, przystrojono w zielen, girlandy i kwiaty. W ogóle uroczysty obchód odbył się nadzwyczaj okazale i poważnie.

W nocę z dnia 17 na 18 bu. m. spaliła się w Skarbozawie pod Strakowem chałupa i chlew należące do kowala Kolskie- go. Przyczyną ognia dotychczas niewiadoma.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 23 czerwca:

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potworowski z Parzenowca, pani Hulewicz i pani Chelmiczka z Międzyrzecza, Zółtowski i Ma- jor Kamieński z Bytkowa, Zakrzewski z Niegowa, Zakrzę- wski z Bojanie, Moszczeński z Przysiek, Skłaski z rodziną z Trzeboza, Jaraczewski Zygmunt z Jaraczewa, Bode z Nie- golewa, ks. Marchwiński z Pszczewa, pani Trzebińska z Ja- błowa.

HOTEL PARYSKI. Stenral z Żabna, Haupt z Inowrocławia, Trzaskowski z Gostynia, Rahm z Gorzyceek, Morawski z Król. Polskiego.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 23 czerwca 1873.

Stan powietrza: Pszenica: słabo na czerwcu-lipiec 89½ lipiec-sierpień 87 ½ jęsień 80½ Olęj rzep.: chwiejno czerwcu 20½ w wrzesień-październik 20½ Petroleum: 15½ Okowita: bardzo stałe w miejsc 18½ na czerw-lipiec 19½ wrzesień-paźd. 19½ lipiec-sierpień 18½ wrzes-październik 18½

BERLIN, 23 czerwca 1873.

Stan powietrza: gorąco	kurs początek	kurs końcowy	kurs początek	kurs końcowy
Pszenica: stała na czerwcu	94½		Owies: sp. k. na czerwcu	52
na lipiec-sierpień	—		Olęj skalny: w miejsc 100½	
na wrzes-paźd.	81½		March. pozn. E. B.	114½
Żyto: stałe w miejscu	60		Pruskie oblig. p.	—
na czerwcu	59½		Nowe pozn. list. z	—
na wrzes-paźd.	58½		Pozn. rent. listy	—
październik-listop	54½		Kolej żel. państ.	202
Olęj rzep. s. abo w miejscu	20½		Lombardy	115
na czerwcu	20½		Aust. losy z 1860	—
na wrzes-paźd.	21½		Włoska renta	61
paźd.-listopad	—		Amerykany	97
Okow. wyżj w miejscu	—		Austr. akc. kred.	163
na czerw-lipiec	19 23		Pożyczka turecka	51½
na sierp.-wrzes.	19 23		7½, 10, Runny	—
na wrzes-paźd.	19 6		Pol. listy likwid.	—
			Rosyj. banknoty	—
			Austr. renta srebr.	—
			Uspos. bar. ozyw.	—

Giełda poznańska 23 czerwca.

Żyto: cena regulacyjna 60, na czerwcu 60, czerwcu-lipiec 58½, lipiec-sierpień 55½, sierpień-wrzesień 54½, wrzesień-październik 53½, na jęsień 53½. Okowita: cena regulacyjna 19½, na czerwcu 19½, lipiec 19½, sierpień 19½, wrzesień 19½, październik 18½, li- stopad 17½. Wypowiedziano 25,000 litrów.

Ceny targowe		Ceny.					
w mieście Poznaniu		Najwyż.		Średnia.		Najniższa.	
dni 23 czerwca 1873 roku.		tal.	sgr. fn.	tal.	sgr. fn.	tal.	sgr. fn.
Pszenicy pięknej, szefel po 42 kil.		4	5	4		3	27
średniej		3	25	3	22	6	3
pośledn.		3	17	6	3	15	8
Żyta ciężkiego	40	2	15	2	13	9	2
średniego		2	10	2	9	2	8
pośledn.							
Jęczmienia wielk.	37	2	5	2	3	9	2
drobn.						1	3
Owsa	25	1	16	8	1	13	9
Grochu do gotowan.	45					1	12
Grochu na paszę						6	
Rzepiku zimowego	37						
Rzepiku zimowego							
Rzepiku latowego							
Tatarski	35						
Kartofli	50						
Wyki	45						
Zubinu żółt.	45						
niebiesk.							
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.							
Koniczyny białyj							

zupelnie i o targach południowych Niemiec powiedzieć można, gdzie popyt w ostatnim czasie przewyższał podaż. Środki i północne Niemcy pod chwilowym wpływem pięknego powietrza nieco osłabły w usposobieniu i na niektórych placach dążność zniżenia przebiegała się zaczęła.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 93 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 62½ tal.; — na czerwiec-lipiec 61½, — na lipiec-sierpień 58½, — na wrzesień-październik 54½, — na październik, 54 t. l.

Ostatnie targi nasze przy średnim dowożeniu, nie bardzo ożywione były i tylko piękniejsze ziarno pszenicy i żyta chętnie go znalazło kupca.

Notowano:

Pszenicę za 100 kilogr. (200 funtów) białą	63	—	10 tal.
Żyto	61	—	9½ "
Jęczmień	61	—	6½ "
Owies	51	—	6½ "
Groch	41	—	5½ "
Wykę	41	—	4½ "
Żubin	31	—	3½ "
Rzepak	100	—	8½ "
Rzepak zimowy	71	—	8½ "

Okowita, bez zm., za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Tral w miejscu 19½ talarów, na ten miesiąc aż do lipca-sierpnia 19½, talarów, na sierpień-wrzesień 19½ tal., na wrzesień-paździ. 18½ tal.

Wielna zawsze dobry znajduje pokup po cenach ostatniego targu a pięknie wyprana łatwo przeszloroczne osiąga ceny.

Banknoty austr. 90½ tal. za 150 flor.

Banknoty rosyj.-polskie 80½ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.

Filia wrocławska.

* **Maka.** Berlin, 21 czerwca. Pszenica nr. 0. 12½-11½ tal. No. 0 i 1 11½-11, rżana Nr. 0 9½-8½ tal. Nr. 0 i 1 8½-8 tal.

Giełda berlińska, 21 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 79-96 talar. wedle gat. żąd., piękna żółta — tal. ze śpięchrza pl., na czerwiec 94-98½, czerwiec-lipiec 92½, lipiec-sierpień 88½, sierpień-wrzesień — tal. pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 58-65 tal. wedle gat. żąd. 58-60 tal. z dworca placono, krajowe — tal., na czerw. 59½-61, czerw-lipiec 58½-60, lipiec-sierpień 56½-58, sierpień-wrzesień — tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52-67 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-59 tal. wedle gatunku żąd.: wach.-pruski 52-54, czeski 52-54, zach.-pruski 52-54, saski — pomorski 55-57, piękny pomorski — tal. z kolei placono, na czerwiec 52½ p., czerwiec-lipiec 51 pl. 51½ żąd., lipiec-sier. 48½-51 plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 53-57 tal., na paszę 50-52 talarów.

Olje rzepiowy per 100 kilo w miejscu 20½ tal.; na czerwiec i czerwiec-lipiec 20½-22 lipiec-sierpień 20½ wrzes.-październik 21½-22½ tal. pl.

Olje lufiany per 100 kilo w miejscu 24½ tal.

Olje skalny per 100 kilo w miejscu 11½ tal.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 19 tal. 18 sbr. pl., na czerwiec i czerw-lipiec 19 tal. 15-20 sgr., lipiec-sierpień 19 tal. 15-20 sbr., sierpień-wrzesień 19 tal. 20-25 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 21 czerwca.

Żyto: per 1000 kilo stale, na czerw. 62½ pla., czerw-lipiec 61½-62½, lipiec-sierpień 59, wrzesień-paźd. 55½, październik-listopad 54½ pl., listopad-grud. 54 żąd.

Pszenica: per 1000 kil. na czerwiec 93 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 56 tal. p.

Owies: per 1000 kilo. na czerw. 54 tal. plac. — żąd., wrzesień-paźd. — tal. żąd.

Rzepak: per 1000 kilo 98½ żąd.

Olje rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miej. 21 tal. żąd., na czerw. i czerwiec-lipiec 20½ ż., wrzesień-październik 21 tal. pl.

Okowita za 100 litrów po 100% mało zm. w miejscu 19½ żądano 19½ placono, na czerwiec, czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 19½ talarów pl., sierpień-wrzesień 19½ talarów placono — żąd., wrzesień-październik 19 żąd., październik-listopad — tal. plac.

Na targu

W tal., sgr i fen per 100 kilogramów

Pszenica biała

Żyto

Jęczmień

Owies

Groch

Rzepak

Rzepak zimowy

ZARZĄD Tow. Przyjaciół Nauk

zaprasza publiczność pici obojętnej na odczyty: p. Syndyka Wegnera „**Tadeusz Rejtan na sejmie warszawskim z r. 1773**“ i p. Dra Zielewicza „**Z dziejów epidemii w dawnej Polsce**“

w dniu 26 bm.

o godzinie 4 po południu na sali Bazarowej odbyć się mające. Po odczytach udać się zechcą członkowie Towarzystwa do swego domu Młyńska ulica nr. 17 na

Walne Zebranie

celem wysłuchania sprawozdań Zarządu i wydziałów z ich czynności, sprawozdania komisji ze stanu kasy i wyboru nowych członków. (3444)

Poznań, 15 czerwca.

H. Feldmanowski, sekretarz.

Nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego“ wyszła w osobnej odbitce powieść

Włodęgo Skiby

pod napisem

„NIEPODOBNI“

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 6 złp.

Dnia 27 b. m.

o godzinie 2 po południu odbędzie się w Szamotułach w hotelu „**Giełda**“ **Walne Zebranie Towarzystwa Pożyczkowego**, na którym Patron Spółki ks. Szamarski obecny będzie.

Szanowną Radę Nadzorczą. Członków miejscowych i zamieszkujących jako też Obywateli powiatu naszego nie należących jeszcze do Spółki zaprasza na nie

(3553)

Zarząd.

Towarzystwo Pożyczkowe i Oszczędności dla m. Buku i okolicy

(Spółka wpisana)

dyskontuje 2½% wyżej weksle swoim członkom niż wszelkie banki poznańskie.

(3554)

Zarząd.

J. LISSNER

5. Wilhelmowski plac 5.

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuska.

(3140)

Akademik

w 6-tem półroczu, filolog, muzykalny, zdolny przysposobić chłopców do wszystkich klas gimnazjalnych, żyjący sobie przyjaźni z miejscem nauczyciela domowego. Łaskawe oferty **W. J. Dolsk** post. rest. (3489)

Miejsce nauczyciela dom. w Stanisławowie

I. już jest zajęte. (3558)

Wiadomość szkolna.

Od 1 lipca r. b. przyjmują nowych uczniów. Szkoła ulica 4. **Zielke**, rektor. (3562)

Pomieszkanie

na I. piętrze Szkoła ulica 4 z meblami lub bez jest od 1 lipca r. b. do wynajęcia. (3563)

Pod Czarnym Orłem na II piętrze jest pokój do wynajęcia od 1 lipca. (3560)

Obicia

(TAPETY)

w wielkim wyborze z fabryk francuskich, angielskich i niemieckich — po cenie handlu materiałów piśmiennych, alfandy i galanterii. (344)

ANTONIO ROSE

w Poznaniu w Bazarze.

Z dniem 1-go lipca r. b. wychodzący w Krakowie nakładem Juliusza Wilda

DZIENNIK MÓD

rozpoczyna IV. kwartał swego istnienia. (3555)

Dotychczasowe powodzenie tego pisma, które powszechnie uznanie zostało za odpowiednie swemu przeznaczeniu, zbytecznym czyni wszelkie rozważanie się nad jego zaletami. Dostępnie powiedzcie że **Dziennik MÓD** umieszczał w ciągu 3 kwartałów przeszło **900 drzeworytów** zamiast 750 zapowiadanych w prospekcie. Część literacka prócz obszernego działu powieściowego, zawierała nadto starannie opracowane artykuły o wszelkich przedmiotach mogących bliżej interesować polskie czytelniki. W tym samym kierunku z ciągłą starannością o postęp zewnętrzny i wewnętrzny **Dziennik MÓD** i nadal redagowanym będzie.

Cena przedpłaty pozostaje ta sama a mianowicie:

Z rycinami kolorowanymi kwartalnie 3 złr. (2 tal.) z przesyłką

Bez rycin kolorowanych — 2 złr. (1 tal. 10 sgr.) z przesyłką.

Po teście cenie nabyć można komplety z trzech poprzednich kwartałów.

Prenumerować można w administracji „Dziennika MÓD“ w Krakowie Grodzka ul. 1. 69 oraz we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych tak w kraju jak i za granicą.

AUKCYA.

Z powodu przeprowadzenia się sprzedaży w poniedziałek dnia 23 bm. od 9 godzin z rana za gotową zaraz zapłatę w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meblowe, brzożowe i inne meble, pościel, bieliznę, naczynia z porcelany i szkła, ubiory, sprzęty kuchenne, trzewiki, buty, parasole i parasolki. (3559)

Katz, komisarz aukcyjny.

Samowary, wie-

deńskie maszyny do

kawy, herbatniki

itd. poleca (3483)

H. Klug

Poznań, Fryderyk. ul. 33.

Reparacje ich uskuteczniają się akuracnie.

Dr. Graefe'go

woda na oczy

prawdziwa do nabycia jest tylko w butelkach oryginalnych po 1 tal., małe po 15 sgr. przez **L. Roth'a, Berlin**, Fryderykowska ulica 64. (3556)

Żyto św. Jańskie

poleca (3528)

LUDWIK KUNKEL.

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PREZ ZE SIWIZNĄ

MELANOGENE

wyborna farba do włosów (1812)

Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwzględnie jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

Słabości piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katar, kaszel i chrypki długoletnie, kłósz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitis). Ale szczególniejszą jego właściwością jest użycie przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potaniecie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tusz. Lekkarze przepisują często Pastylki piersiowe z soku glistawej sałaty i laurowych liści P. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych P. Barcikowskiego i w aptece Dra Mankiewicza. (1828)

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF

AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Najslawniejsi lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają użycie wina Bugeaud polegającego na połączeniu *chiny i kakao* w słabościach pochodzących z niedokrwistości, w newralgiach różnych objawów, upławach, w przewłocznej bieguncie, osłabieniu płciowym i utracie nasienia, w krwiotokach bez uszkodzenia organizmu, w peryodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych, w słabościach skrobiowych i t. d.

Nadaje się zwłaszcza w powrocie mozolnym do zdrowia dla kobiet delikatnych, dzieci wątłych, starców osłabionych wiekiem i kalectwem. **L'Union Medicale, la Gazette des Hopitaux, l'Abeille medicale.** Towarzystwa lekarskie sprawdziły wyższość tego lekarstwa nad wszystkimi środkami tonicznymi.

Unikać należy fałszerstwa i naśladownictwa.

Skład główny do sprzedaży hurtowej w Paryżu w aptece P. Lebeault, 53, rue de Réaumur; w Poznaniu w aptece **P. Dra Mankiewicza.**

Drakiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebliński) w Poznaniu.

J. Trzeiński

Wilhelm. ul. Nr. 23

połąc swój lokal wina i piwa

oraz wszelkie ciepłe i zimne

potrawy zastósowane do ży-

czenia gości. (3561)

Od niedzieli 29 czerwca urządzony ogród dla użytku szan. Publiczności.

PAPIER RIGOLLOT

Muszarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryskich, w am-

bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-

narce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1815)

Przyjęcia powyższe stanowią rekompensatę do-

skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w

jednej chwili może być przygotowany, odna-

cza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby

się na nim znajdował **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du

Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. Dra

Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w

Bazarze; w Krakowie w aptece pana Tra-

uczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mi-

kolascha. (1811)

Kąpiele morskie Helgoland.

Zakład kąpielny otwiera dnia 19 czerwca sezon swój dla wolnych kąpeli

morskich i domu kąpielnego równocześnie z żegluga parową z Eiby i Wetzery.

Dom kąpielny zupełnie przebudowany został, bardzo rozprzestrzeniony i upie-

kuszony. Prócz doskonałych i wyborczych urządzeń dla wszystkich gatunków kąpeli

nalanych, tuszowych, deszczowych i do siedzenia, **przebudowano do nowo**

wielki basen do pływania, obejmujący przeszło 15,000 stóp sześciennych

kąpeli z przepływającym beznamiętnie prądem czystej wody morskiej. W żadnych

kąpielach morskich w Europie nie ma podobnego urządzenia.

Przez samą naturę ułożoną we wszystkie przyniosły skutecznych kąpeli

morskich, które pojedynczo już podnoszone były jako zaleta miejsca kąpielnego nad

wybrzeżem morskim, jest Helgoland znany dostatecznie jako prototyp wszystkich ką-

peli morskich i klimatyczne miejsce leczenia. (O świeżej serwatce i wszystkie ga-

tunki wód mineralnych ma staranie apteka krajowa). Co się tyczy przyjemności, jak-

ie pobyt na wyspie nastroża, podane są leczącym się gościom zajmujące zajęcia

w eleganckim urządzeniu domu konwersacyjnego, którego lokale od czasu zniszczenia

gier hazardowych podwołone zostały, przez wyborną kuchnię, wino, najdobrasze

dzienniki, przez balet, koncerta, przez nowy piękny teatr, dla którego powołano z kilku

teatrów nadwornych znakomitych artystów, przez wycieczki na morze w łódkach

i okrętach żaglowych, przez polowania, łowienie ryb i ostrzyc, jako też przez jedne

może w swoim rozwoju oświetlenie pieczer w skalach.

Podczas sezonu kąpielnego utrzymują dwa wielkie eleganckie żelazne okręty

parowe urządzone z najwikszym komfortem dla jadących do kąpeli regularnie

z stałym iadem komunikacją.

Przez dyrekcję tej żegluzi ustanowione zostały następujące plany jazdy:

Z Hamburga do Helgolandu jeździ naleyący do hamburgsko-ame-

rykańskiego akcyjnego towarzystwa żegluzi pakietowej parowiec

Helgoland,

kapitan Röhrs.

Od 19 czerwca do 14 lipca co poniedziałek i czwartek.

Od 15 lipca do 20 września co poniedziałek, czwartek i sobotę.

Od 21 września do 2 października co poniedziałek i czwartek.

Dalej dnia 9 i 16 października.

Odjazd z Hamburga rano o 9 godzinie w połączeniu z przybywającym

z południa pociągami kolejowym

Z Helgolandu do Hamburga napowrót każdego następnego dnia rano,

lecz nigdy przed 7 godziną rano.

Z Bremerhaven-Geestemünde jeździ naleyący do północnego

Lloyda parowiec o podwójnej szrubie

Nordsee,

kapitan Schulken,

Od 24 czerwca do 6 lipca co wtorek rano o 6 godzinie, a w sobotę po przy-

byciu pierwszego pociągu.

Od 6 lipca do 7 września co wtorek po przybyciu pierwszego pociągu, co

czwartek rano o 6 godzinie, a co sobotę po przybyciu pierwszego pociągu.